

Kościół żywy

„Gdyby Pan pozwolił mi jeszcze żyć i działać, jednego bym pragnął, abym mógł skuteczniej i owocniej ukazywać w pośrodku współczesnego świata piękno i wielkość Tajemnicy Kościoła-Sakramentu, czyli znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi” (*Testament*).

Słowa te zapisał ks. Franciszek Blachnicki w swoim testamencie, datowanym 17 czerwca 1986 roku, czyli w 44 rocznicę największego wydarzenia swojego życia jakim były „narodziny w celi skazańców”. Patrząc na całe swe życie wyznał z wdzięcznością, że wśród niezliczonych darów otrzymał cztery niezwykle, które uznał za największe: 1° dar wiary; 2° dar wizji żywego Kościoła; 3° dar Wspólnoty Niepokalanej, Matki Kościoła; 4° dar uczynienia siebie darem całkowitym. Dary te należy odczytywać w kontekście jego testamentalnego wyznania, iż swe życie chce ofiarować za dzieło Ruchu Światło-Życie ze Wspólnotą Niepokalanej Matki Kościoła, za mającą powstać Wspólnotę Kapłanów Chrystusa Sługi i za dzieło Carlsbergu, aby mogło jako Sanktuarium Niepokalanej, Jutrzenki Wolności, Źródła Światła i Życia być tronem Jej łaski i sercem Ruchu.

Temat, wokół którego chcemy skupić się w tym roku naszej drogi formacyjnej brzmi „Kościół żywy”. Zawiera on sugestię skoncentrowania się wokół wymienionego w testamencie daru drugiego, równocześnie w naturalny sposób odnosi nas do pozostałych darów i pragnień serca ks. Franciszka zapisanych na kilka miesięcy przed jego nagłą śmiercią.

Dar ten, to dla niego: „(...) dar wizji «żywego Kościoła» jako wszystko integrującego programu życia i działania”. Dar ten widział w kontekście Soboru i jego eklezjologicznej wizji Kościoła – *Communio*. Dar ten jest fundamentem charyzmatu Światło-Życie, wymieniał go wyraźnie wśród dziesięciu wielkich charyzmatów Ruchu Światło-Życie (*List z Boliwii*). Charyzmat wizji Kościoła żywego objawia się na wieloraki sposób – przed wszystkim w znaku miłości „patrzcie jak oni się miłują” (Tertulian, *Apologetyk*)– promieniującej na wszystkich ludzi, na ludzkość – całą ludzkość przez Boga stworzoną.

Dar ten ujawnia się w liturgii, w której, jak wskazywał Sobór, najpełniej urzeczywistnia się istota Kościoła – sakramentu zbawienia. Dlatego w centrum charyzmatu Światło-Życie jest liturgia urzeczywistniająca wyzwolenie człowieka z kajdan grzechu pierwotnego i osobistego, grzechu mającego zawsze wymiar społeczny. Także papież Franciszek podkreśla ten wymiar wyzwolenia człowieka.

Upłynęło już wiele lat od *Vaticanum II* i w wielu środowiskach uznano, że reforma została zrealizowana, osłabł zapał do podsycania tego płomienia wiary, który rozpala uczestnictwo w liturgii. Obserwujemy, że brakiem tego entuzjazmu bywa dotknięte nawet nasze środowisko oazowe. Możemy bowiem tak skupić się na innych aspektach misji Kościoła, że liturgia - „szczyt i źródło życia chrześcijańskiego” stanie się tylko jednym z elementów oddania chwały Bogu, a nie centrum uwielbiania Go. Bo ona uobecnia ofiarę Chrystusa; liturgia sprawowana przez nas w doczesności włączająca nas w trynitarną liturgię niebieską sprawowaną przez *Kyrios* - uwielbionego Pana.

Dlatego raduje nas wola rozpalenia w nas zapału do życia liturgią wyrażona w wielkiej medytacji papieża Franciszka zawartej w jego liście apostolskim o formacji liturgicznej *Desiderio desideravi*.

Kiedy na pierwszej mojej oazie spotkałem księdza Franciszka Blachnickiego i środowisko osób zafascynowanych misterium Kościoła – Kościoła żywego, to spotkałem entuzjastów dzielących się Dobrą Nowiną o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Obecnie lektura listu papieża Franciszka z jednej strony wywołuje gorzką refleksję, jak bardzo w Kościele potrafimy zbanalizować udział w liturgii redukując go do sporów, otwierających drogę do napięć a nawet rozłamów, związanych pozornie z formami sprawowania liturgii. Faktycznie jest to jednak problem eklezjologiczny, bowiem modlitwa wyraża naszą wiarę, zgodnie ze starożytnym adagium *lex orandi – lex credendi*. W świetle najnowszych dokumentów Kościoła (*Ratio fundamentalis*, n. 167) właśnie liturgia, udział w niej (!), zaraz po Piśmie świętym stanowi podstawowe źródło poznania teologicznego.

Papież Franciszek zachęca: „Tym listem chciałbym zaprosić cały Kościół do ponownego odkrycia, zachowania i przeżywania prawdy i mocy chrześcijańskiej celebracji” (n. 16). Papież przypominając za *Vaticanum II*, że Kościół jest sakramentem Ciała Chrystusa podkreśla, że „podmiotem działającym w liturgii jest zawsze i tylko Chrystus-Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa” (n.14). Ks. Blachnicki odwołując się do nauczania soborowego określał, że Zgromadzenie Eucharystyczne jest sakramentem (znakiem skutecznym) Kościoła, który jest sakramentem zbawienia.

Częstokroć w środowisku chrześcijańskim słyszymy o zagrożeniach duchowych, nałogach, grzechach, systemach zniewalania człowieka i społeczeństw. Niektóre środowiska ulegają paraliżującemu przerażeniu, które ma swe źródło w obserwacji rozlewania się zła na świecie. Tymczasem Papież Franciszek antidotum na truciznę „światowości duchowej” widzi właśnie w liturgii. Bo celebracja liturgii formuje człowieka ku wolności i wprowadza go w przestrzeń wolności. Jednak nie będziemy zdolni do uczestnictwa w liturgii czynnego, pobożnego, świadomego, jeśli nie umiłujemy Kościoła. Wiara chrześcijan pozostanie na płaszczyźnie horyzontalnej – wzniesłego humanizmu, ale nie na fundamencie wyzwolenia w Chrystusie. Takie spostrzeżenie towarzyszyło ks. Blachnickiemu, gdy po swym nawróceniu dostrzegł, jak jego wcześniejsze naturalne ludzkie szlachetne idee i wysiłki były marne, bo nie bazowały tylko na naturze, a nie na łasce.

Papież Franciszek od początku swej posługi w adhortacji *Evangelii gaudium* (n. 94) ostrzegł przed *gnostycyzmem* i *neopelagianizmem*. Gnostycyzm w różnorodnych formach jest dziś modny – bazuje na subiektywizmie umacnianym przez zalew prywatnych objawień, nawet na pierwszy rzut oka sprzecznych z nauczaniem Kościoła, bo tworzy się elitarna grupę „wtajemniczonych”. Niekiedy osoby bardzo pobożne ulegają pokusie tych fałszywych sensacji i je rozpowszechniają.

Koresponduje z tym neopelagianizm - współczesna forma opierania się na własnych siłach, a nie na darmowej łasce. Przecież w tradycyjnie wyrażonych katechizmowych prawdach wiary, za św. Augustynem mówimy: „łaska Boża jest do zbawienia koniecznie potrzebna” – łaska

Boża i przyjęcie jej, a nie najmodniejsze wschodnie techniki, które nawet jeśli ukierunkowują na absolut, to nie mogą dać osobowej więzi, kontaktu z Bogiem – Osobą.

Działania nazywane ewangelizacją, jeśli nie wypływają z liturgii będącej osobowym spotkaniem z Bogiem, ze Zmartwychwstałym Zbawicielem, i jeśli do liturgii nie prowadzą – przestają być właściwą misją Kościoła. Aby ona była skuteczna, Papież Franciszek podkreśla, że „jesteśmy proszeni o codzienne odkrywanie na nowo piękna celebracji chrześcijańskiej”. Zarazem odrzuca on redukcję celebracji do estetyki obrzędowej czy rubrycyzmu i mówi o potrzebie poważnej i żywotnej formacji liturgicznej.

Nie da się prowadzić tak ważnego dla odnowy Kościoła procesu synodalnego, uczenia się synodalności Kościoła, jeśli proces ten nie będzie odbywać się na fundamencie umiłowania Kościoła – a Kościół najpełniej urzeczywistnia się w liturgii.

„Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie. Nie bądźcie przygnębieni, bo radość w Panu jest waszą ostoją” (Ne 8, 9b. 10b.) Słowa te, zaczerpnięte z księgi Nehemiasza towarzyszyły uroczystemu odnowieniu, po niewoli babilońskiej, życia religijnego wspólnoty ludu Bożego Starego Testamentu. Kościół przypomina nam te słowa w jutrzni – od I do IV niedzieli Wielkiego Postu, gdy idziemy czterdziestodniową drogą ku odnowieniu chrześcijańskiego przymierza z Bogiem – przymierza aktualizującego się w liturgii Kościoła.

„Gdyby Pan pozwolił mi jeszcze żyć i działać, jednego bym pragnął, abym mógł skuteczniej i owocniej ukazywać w pośrodku współczesnego świata piękno i wielkość Tajemnicy Kościoła-Sakramentu, czyli znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi” (*Testament*).

ks. Piotr Kulbacki

Jutrznia, Jasna Góra, 48 KO, niedziela, 20 lutego 2023 r.